Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . K 9·40
półrocznie K 5·—
kwartalnie K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wierszajednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.

TELEFONU Nr 1399 TELEFONU Nr 1399

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Filipa 2 II p.
codziennie otwarte od 11—1 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 43. Kraków, 28 października 1911. Rocznik V.

Baczność funkcyonaryusze grup miejscowych i stacyj płatniczych!

Zwracam uwagę, że obrachunki miesięczne należy robić na dwóch formularzach i tak odsyłać do Centrali.

Z każdym rachunkiem do Centrali należy odsyłać **drugą część czeku**, na którym odsyła się podatek dla egzekutywy.

Upraszam do powyższego ściśle się zastosować.

Za Sekretaryat
W. Topinek.

III. krajowa konferencya metalowców odbyta w dniu 22 października we Lwowie.

Zorganizowani metalowcy zdali rachunek ze swej dwuletniej pracy, który wykazał nadspodziewane rezultaty — może nie tyle, co do uzyskanych ilości członków — bo to jest zależnem od chwilowych warunków. Do tego też nikt nie mógł mieć pretensyi w latach ciężkiego kryzysu w przemyśle metalowym, który nawiedził i nasz źle rozwinięty przemysł w roku 1909 i 1910. Faktem jest, że masowe wydalania dotknęły najbardziej naszych członków, a mimo to nie upadliśmy, lecz owszem, organizacya metalowców w Galicyi wzrosła z dniem 31 grudnia 1910 o 166 członków! Na rachunek naszych dzielnych agitatorów trzeba przypisać, że w tak trudnych czasach życia potrafili przekonać **1368 metalowców**, którzy wstąpili do naszej organizacyi **w przeciągu jednego roku 1910**. Niestety skutkiem braku zarobku po zapłaceniu kilku wkładek musieli opuścić miejsca pracy lub było dla nich niemożliwem dalej płacić — tych straciliśmy! Strata to tylko chwilowa, bo to, czego był każdy na konferencyi świadkiem, daje rękojmę, że gdy tylko z kryzysu się wydobędziemy, straty te zostaną powetowane.

Wysoka świadomość klasowa, poczucie obowiązku, karność i dyscyplina, święciły tryumfy na konferencyi metalowców.

Kto był choć na chwilę obecny, gdy toczyły się obrady, ten musiał odnieść potężne wrażenie i oddać hołd i cześć dla uświadamiającej pracy partyi socyalno-demokratycznej, dla wspaniałej organizacyi zawodowej jakiemi są Związki centralne.

Ani na chwilę nie ustąpił poważny ton, nadzwyczajna szczerość w dyskusyi i krytyce. Ani cienia egoizmu lokalnego lub narodowego nie dało się dostrzedz w obradach.

Z każdego słowa płynęło gorące umiłowanie i przywiązanie do organizacyi. Serdeczne rady, gorące apele, a nawet gorzkie wyrzuty pod adresem tej lub owej grupy, lub zarządu, wynikały nie z chęci dokuczenia komu lub wychwalania swojej grupy miejscowej, lecz były to płomienne prośby i wezwania do jednolitej taktyki i do dalszej wspólnemi siłami prowadzonej pracy nad rozwojem organizacyi. Było to dodaniem wzajemnej otuchy do pokonania choćby najcięższych przeszkód i uniknięcia błędów, które stają nam na drodze budowy tej wielkiej świątyni miłości, braterstwa i oświaty, jaką jest nasza organizacya zawodowa.

Korzyści, jakie metalowcy osiągnęli, dzięki potędze wynikającej z obecnej formy centralnej organizacyi są tak doniosłe, że gdyby się znalazł jaki intruz, któryby dążył do zmiany tej formy organizacyjnej nie zrozumianoby go, wyprowadziłoby przeciw niemu wszystkich z równowagi. Należy jeszcze podnieść, że wszelkie uchwały z poprzedniej konferencyi, odbytej w czerwcu 1909 roku, zostały w czyn wprowadzone, a na obecnej nie uchwalono nic, coby miało wątpliwość, że się nie da w nowej kadencyi pracy przeprowadzić. I to jest nietylko zaletą, ale i wielką zasługą kierujących czynników. To też z zadowoleniem delegaci przyjęli, gdy sprawozdawca oświadczył, „że wszystkie uchwały i polecenia ostatniej konferencyi zostały w czyn wprowadzone".

Jaką oryentacyą i świadomością celu kierują się metalowcy w Galicyi, to wskazuje jeden z najdonioślejszych faktów. Nie uszła bowiem nikomu z uwagi coraz trudniejsza walka z fabrykantami i pracodawcami obecnie, a jeszcze większa trudność w przyszłości, gdy coraz lepiej rozwijający się przemysł metalurgiczny dojdzie do potęgi. I gdy prawie zawsze i wszędzie napotyka się na trudności podniesienia wkładki, choćby o 2 hal., to konferencya metalowców uchwaliła bez wahania założenie **„Krajowego funduszu dyspozycyjnego" z wkładką tygodniową 10 halerzy od członka.**

Uchwała ta stanowi nową epokę dla rozwoju potęgi organizacyi metalowców w Galicyi. Fundusz ten będzie spiżowym fundamentem dla ekonomicznego podniesienia robotników metalowych. To skała, o którą się każdy opór przeciwnika rozbije i musi uledz w walce z robotnikami. To protest i zadatek rekompensaty dla robotników za łajdacką politykę drożyźnianą rządu i większości parlamentu, do czego się nie mało przyczynili nasi fabrykanci i pracodawcy.

Kończąc tych kilka uwag, nie możemy pominąć, aby nie podkreślić nieocenionych zasług jakie położył dla organizacyi metalowców sekretarz krajowy tow. Topinek. Jego pięcioletnia, energiczna i całą ścisłością wykonywana praca w kraju, przyczyniła się, że dziś biją jednem tętnem życia, wszystkie grupy metalowców w całym kraju, że wszędzie mamy wybitne jednostki, wyszkolone w prowadzeniu administracyi grup, a nieustraszone i rozumne w boju i agitacyi. Nie mniej przyczyniła się do tak wysokiego poziomu uświadomienia prasa partyjna, jak i polski organ Związku metalowców, oraz urządzenia oświatowe naszych organizacyi — wszystko to wywarło niezatarte piętno klasowego uświadomienia i wysokiej kultury, która tak wybitnie ujawniła się na odbytej konferencyi metalowców.

* * *

Konferencya została o godzinie 9½ przez przewodniczącego egzekutywy metalowców tow. Tokarza krótkiem powitaniem otwartą, powołując na sekretarza tow. Durka (Podgórze), konstatuje, że w konferencyi bierze udział 27 delegatów z 23 grup miejscowych, 8 członków egzekutywy krajowej i reprezentant krajowej komisyi zawodowej tow. Kuśnierz, sekretarz zawodowy ze Lwowa.

Porządek dzienny, jak i regulamin obrad został bez dyskusyi przyjęty i przystąpiono do dalszego porządku dziennego, udzielając głosu tow. Topinkowi, sekretarzowi krajowemu do punktu: „Sprawozdanie z czynności".

Referent przedstawił nadzwyczaj interesujący obraz działalności organizacyi metalowców w Galicyi, z którego podajemy najważniejsze wyjątki. Na wstępie podnosi wielkie znaczenie, jakie ma i w przyszłości mieć będzie założona na podstawie statutu organizacyjnego w roku 1909 egzekutywa krajowa.

W okresie sprawozdawczym egzekutywa odbyła 18 posiedzeń zwyczajnych i 4 nadzwyczajne posiedzenia.

Uchwały konferencyi krajowej z roku 1909 wprowadzono w życie. Od 1 października 1909 roku wprowadzono podatek dla egzekutywy. Od 1 listopada 1909 r. założono w Borysławiu, Krakowie, Lwowie i Sanoku sekcye tokarzy które płacą na fundusz odporny 10 halerzy od wkładki tygodniowej.

Z dniem 1 stycznia 1910 r. wprowadzono fundusz solidarności w wysokości 2 halerzy od wkładki tygodniowej.

Wydano regulamin dla mężów zaufania, który okazał się wprost nieodzowną koniecznością.

Egzekutywa naradzała się wspólnie z sekretarzem krajowym nad akcyami cennikowemi, strejkami, jakoteż brała czynny udział w łagodzeniu rozmaitych sporów, wybuchłych na tle organizacyjnem.

Członkowie egzekutywy przemawiali na 39 zgromadzeniach i brali udział w 7 posiedzeniach zarządów grup i mężów zaufania.

Instytucya taka jak egzekutywa krajowa okazała się w kraju jako czynnik nieoceniony.

Bardzo często spotykamy się z zarzutami, że w kraju, który zamieszkuje przeszło 8 milionów ludności, a zatrudnionych jest 25.000 robotników w zawodzie metalowym, organizacya robi bardzo małe postępy. Aby udowodnić, że zarzut ten jest niesłusznym przytacza referent daty statystyczne.

Do zawodu metalowego zaliczone są warsztaty kolejowe, w których pracuje 5000 robotników. Jednak ta najlepiej skoncentrowana kategorya nie podlega kompetencyi naszej organizacyi Następnie mamy 4000 warsztatów, które zatrudniają od 1 do 3 ludzi, czyli z ogólną liczbą 5000 robotników. Do tych ludzi trudno dotrzeć a jeżeli zdarzy się, że z tych małych warsztatów robotnicy przystąpili do organizacyi, to należy to przypisać nadzwyczajnym temu towarzyszącym okolicznościom lub też olbrzymiemu nakładowi pracy uświadamiającej wśród nich.

W kraju naszym znajduje się również 3000 kuźni, w których pracuje 6000 kowali. Tę kategoryę robotników nie można uważać za zdolną do pojęć o naszej organizacyi.

Oprócz tego w Galicyi znajduje się jeszcze 5 zakładów hutniczych z 2500 hutnikami. Ta kategorya robotników rekrutuje się przeważnie z chłopów, których nędza wypchała ze wsi

w objęcia kapitału, czyniąc z nich bardzo podatny materyał do wyzysku. Element to przeważnie ciemny, a ogromnie wyzyskiwany.

Zdarzały się wypadki, że przeprowadzono im strejki, które przy pomocy naszej organizacyi kończyły się pomyślnie, lecz i to dla organizacyi spodziewanego skutku nie odniosło.

Z przytoczonych powodów każdy zrozumie, że tylko liczyć można na większe zakłady, czyli na pozostałą resztę w liczbie 8 do 10.000 robotników, których z biegiem czasu przy bardzo intensywnej i uświadamiającej pracy organizacyjnej — dla organizacyi można zdobyć.

Z jednej strony widzimy utrudnioną pracę organizacyjną z powodu ogromnie rozrzuconego przemysłu — z drugiej zaś strony starają się pracę tę utrudnić wrogowie ludu pracującego, t. j. klerykali. Ktokolwiek pilnie śledził robotę klerykałów, ten przyszedł do najzupełniejszego przekonania, że im nie rozchodzi się wcale o uświadomienie lub podniesienie stanu ekonomicznego robotników, lecz głównem ich zadaniem: „masy ludu roboczego odprowadzić od prawdziwej organizacyi walki i trzymać ich nadal w ciemnocie i niewoli kapitalistycznej“.

Mimo tych trudności, śmiało przyznać możemy, iż wciąż idziemy naprzód i coraz to nowych zwolenników dla naszej organizacyi zdobywamy.

W okresie sprawozdawczym założono cztery nowe placówki, t. j. w Limanowej, Jarosławiu, Wełdzierzu i Knihininie-Kolonii.

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstw lub z powodu kryzysu i masowego wydalania ludzi, zwinięto organizacye w pięciu miejscowościach: Krośnie, Knihininie-Kolonii, Pasiecznej, Wełdzierzu i Sporyszu.

Jak wielka i ofiarna była praca naszych towarzyszy, to z tego wynika, że n. p. w roku 1910 **przystąpiło** do organizacyi **1386 członków!** Z tych nowo zdobytych członków utrzymało się przy organizacyi 166, tak, że z końcem 31 grudnia 1910 mieliśmy niezalegających z wkładkami członków, którzy zapłacili za pełny rok 1634 koron.

Tak mały przyrost członków tłomaczy się przesileniem ekonomicznem, które nawiedziło nasz kraj jesienią 1909 roku, a także w roku 1910 nawet w lecie dawał się odczuwać wielki brak pracy. W większych centrach przemysłowych masy ludzi pozostawało bez pracy, wyjeżdżali z kraju, szukając pracy za granicą. Przy tej sposobności przypominam te masowe wydalania z pracy, które po największej części dotykały naszych członków. Każdy przyzna, że wobec tak ciężkiego położenia ekonomicznego i ten skromny przyrost członków jest wielką zdobyczą.

Mimo strasznej depresyi ekonomicznej, organizacya nasza pilnie strzegła interesów robotniczych, czego dowodem są przeprowadzone akcye cennikowe, jakoteż strejki zaczepne i odporne.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 16 akcyj cennikowych, z czego **w 8 wypadkach nie obeszło się bez strejku.**

Sanok. Fabryka wagonów (dla 500 ludzi bez strejku) wprowadzono płace minimalne, podwyżkę lonów — niektórych cen akordowych, odpowiednie gwarancye przy pracy akordowej, dodatek za godziny nadobowiązkowe i uznanie mężów zaufania.

Kraków. Majster ślusarski Haubenstock — zatrudnionych 10 ludzi. Uzyskano bez strejku skrócenie czasu pracy o pół godziny dziennie i 5% podwyżki lonów.

Lwów. W fabryce księcia Lubomirskiego dla 24 ludzi (bez strejku) uzyskano 10% podwyżki lonów.

Zabłocie, koło Podgórza. Towarzystwo Przemysłu Towarów żelaznych (dla 112 ludzi bez strejku) uzyskano skrócenie czasu pracy o pół godziny dziennie — 5% podwyżki lonów, dodatek za godziny nadobowiązkowe, dodatek za roboty wykonywane w niedzielę i święta. Uznano mężów zaufania, jakoteż zreformowano inne postulaty dotyczące stosunków pracy i płacy.

Jarosław. Dla 21 robotników skrócono czas pracy o jedną godzinę dziennie. (Bez strejku).

Kołomyja. Dla 19 blacharzy skrócono czas pracy o jedną godzinę dziennie. (Bez strejku).

Przemyśl. Warsztat bronzowniczy (Stupnicki) dla 7 robotników uzyskano skrócenie czasu pracy. 15% podwyżki płacy dziennej i 50% dodatek za godziny nadobowiązkowe. (Bez strejku).

Drohobycz. W rafineryi nafty „Galicyi“ zawarto umowę dotyczącą 50 ludzi. Uzyskano 10% podwyżki płacy dziennej, podwyżkę kwaterowego, uznano mężów zaufania i inne. (Bez strejku).

Nie wszędzie jednak akcya nasza mogła się odbyć bez strejku. W ośmiu wypadkach postawione żądania natrafiły na stanowczy opór przedsiębiorców i potrzeba było dopiero strejku, aby opór ten przełamać. We wszystkich jednak wypadkach robotnicy swe żądania przeprowadzili. Strejki prowadzono w następujących miejscowościach:

Lwów. 80 kowali stało w strejku przez 7 dni. Uzyskano skrócenie czasu pracy i podwyżki lonów.

Kraków. Towarz. Akcyjne L. Zieleniewski. Z powodu odrzucenia żądań 59 ludzi (dział maszynowy) stało w strejku przez 19 dni. Strejk zakończył się zawarciem umowy, mocą której uzyskano podwyżki lonów, regulacyę akordów, uznano mężów zaufania — słowem stosunki w tej fabryce zostały uregulowane.

Walka prowadzona w tem przedsiębiorstwie, była najzaciętszą ze wszystkich walk strejkowych, jakie dotąd prowadzono w Galicyi. Mimo szalonego teroru — strejk zakończył się zwycięstwem.

Kraków. W firmie M. Peterseim 11 formierzy strejkowało przez 19 dni. Strejk zakończył się ułożeniem nowego cennika, mocą którego uzyskano od 5 do 10% podwyżki cen akordowych.

Lwów. W fabryce Podhodoreckiego 31 ludzi przedłożyło żądania celem skrócenia czasu pracy i podwyżki płac. Strejk ten zakończył się przegraną z powodu braku organizacyi i odpowiedniego przygotowania.

Kraków. Przez 9 dni strejkowało 51 blacharzy z powodu odrzucenia żądań. Strejk zakończył się zawarciem umowy, przez którą uzyskano skrócenie czasu pracy, wprowadzono płace minimalne, podwyżki lonów od 10 do 15%, dodatek za godziny nadobowiązkowe i bauzulagi.

Drohobycz. Strejk blacharzy zakończył się pomyślnie.

Lwów. W fabryce księcia Lubomirskiego 25 ludzi stało w strejku jeden dzień. Uzyskano 10% podwyżki.

Krze. W hucie cynkowej 70 ludzi strejkowało przez 3 dni. Uzyskano 5% podwyżki płacy akordowej.

Niektórzy przedsiębiorcy, widząc niepomyślną konjukturę, gwałtem dążyli do zmienienia warunków pracy i płacy na gorsze, o czem świadczą strejki odporne, których w okresie sprawozdawczym było siedm, a mianowicie:

4 strejki w hucie cynkowej (Jadwiga) w Trzebini, z których 3 zakończyły się zwycięstwem, a 1 przegraną. Ostatni strejk w hucie trzebińskiej zakończył się przegraną z powodu ogromnego teroru, stosowanego przez zarząd huty przy pomocy władz.

Następnie 1 strejk był w Pasiecznej, Limanowej i Knihininie-Kolonii. Te trzy strejki zakończyły się prawie zupełnem zwycięstwem.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 8 akcyj cennikowych bez strejku, mocą których unormowano warunki pracy i płacy dla 743 ludzi.

Strejków zaczepnych było ośm, w których brało udział 345 ludzi. Strejki zaczepne trwały przez 76 dni, a przeciętna podwyżka tygodniowa wynosiła 4 kor. 18 hal.

Strejków odpornych było siedm, w których brało udział 1331 ludzi. Strejki te prawie wszystkie zakończyły się zwycięstwem po stronie robotników.

Mimo pomyślnie przeprowadzonych akcyj cennikowych i strejków, jakoteż pomyślnej konjunktury w zawodzie budowlanym (ślusarze i blacharze) ekonomiczne położenie robotników prawie że nie poprawiło się.

Poprawa zarobków została przez ustawiczne podrażanie środków żywności, ciągły wzrost czynszów mieszkaniowych zrównoważoną, tak, że robotnicy nie mieli prawie żadnego zysku ani z lepszej konjunktury, ani też z trudem uzyskanej poprawy zarobków.

Wśród metalowców rozkolportowano 25.000 sztuk odezw. Odbyto 297 zgromadzeń, 92 posiedzeń z zarządami grup i mężami zaufania, interweniowano w 47 wypadkach, przy których to prawie zawsze pomyślny skutek odniesiono.

Do sekretaryatu wpłynęło 1926 listów, a wysłano 1991 listów. Paczek z drukami odebrano 75, a wysłano 206. Telegramów otrzymano 41, a wysłano 57.

O zmianach w prowadzeniu administracyi i głównych rozporządzeniach zarządu centralnego, jakoteż sekretaryatu uwiadomiono grupy miejscowe i stacye płatnicze cyrkularzami, których wysłano w tym celu 261. Pomocy prawnej udzielono w 217 wypadkach.

Na tem tow. Topinek kończył swoje sprawozdanie z działalności za dwa lata i oddaje do oceny Towarzyszy — zaznaczając przy tem, że przy pomocy i szczerych chęciach Towarzyszy praca organizacyjna pójdzie szybszem tempem naprzód, a wówczas organizacya będzie silniejszą i bardziej zdolną do walki z wyzyskiem kapitalistycznym, który przez tyle lat w brutalny sposób gnębi bezbronny lud roboczy.

Poczem przedłożył następującą rezolucyę do trzeciego punktu porządku dziennego:

„Ze względu, że ogół przedsiębiorców zdąża systematycznie do pogorszenia obecnych warunków pracy i płacy — co szczególnie w obecnych czasach szalejącej drożyzny w klasie robotniczej musi budzić poważne obawy — III. krajowa konferencya metalowców, odbywająca się we Lwowie dnia 22 października 1911 roku wyraża przekonanie, że akcyi tej skutecznie przeciwdziałać może tylko silna organizacya zawodowa — i celem zbudowania tejże uchwala:

1. W każdej miejscowości utworzyć bezzwłocznie dobrze fungujące organizacye mężów zaufania.

2. Prowadzić systematyczną robotę organizacyjną przez odbywanie zgromadzeń, pogadanek, wspólne naradzanie się i odbywanie konferencyj w poszczególnych częściach kraju.

3. Zarządy grup miejscowych obowiązane są przynajmniej raz na miesiąc odbywać posiedzenia, na których należy omawiać wyłącznie sposób agitacyi i o tem powiadamiać sekretaryat krajowy.

4. Wszystkie miejscowości obowiązane są rachunki do centrali, podatek dla egzekutywy metalowców, fundusz solidarności i fundusz odporny, najpóźniej 13 po upływie miesiąca odsyłać.

Nie stosujący się funkcyonaryusze do powyższej uchwały, ogłaszani będą w „Metalowcu“.

5. Zarządy grup miejscowych obowiązane są czuwać, by członkowie dłużej niż 6 tygodni nie zalegali z wkładkami“.

(Dokończenie nastąpi).

Walki ekonomiczne metalowców w Austryi w latach 1908—1910*).

Rezultaty walk cennikowych dają najlepszy przykład, co może dla robotników zdziałać wielka organizacya, oparta o solidarność robotników całego państwa.

W organizacyi takiej można już pracę podzielić i wyspecyalizować funkcyonaryuszy i urzędników dla poszczególnych czynności.

Urzędnik Związku Centralnego w pierwszej linii jest przeznaczony dla pomocy walczących zorganizowanych robotników i musi nabrać praktyki co do skutecznie prowadzonej akcyi, musi mieć wyrobioną rutynę dla prowadzenia pertraktacyi z pracodawcami, musi sobie przyswoić pewnego rodzaju dyplomacyę, aby

*) Patrz Nr. 42 „Metalowca“.

módz wśród pracodawców, względnie ich pełnomocników zręcznie operować.

Wszystkiemu temu nie może sprostać mała i słaba organizacya krajowa lub inna. Organizacye takie nie prowadzą poważniejszych walk o lepszą płacę lub inne postulaty. Nie mają one potrzebnych sił materyalnych, nie mają one wyrobionych funkcyonaryuszy.

Zalety Centralnej organizacyi najlepiej ilustrują walki cennikowe.

Statystyka walk cennikowych i osiągniętych korzyści przez Centralny Związek metalowców fakt ten niezbicie stwierdza.

Najlepiej wykażą cyfry podwyższonych płac, jaki zbawienny wpływ wywiera Centralna organizacya na ukształtowanie stosunków gospodarczych robotników metalowych.

Dla 39.801 osób w 2721 przedsiębiorstwach i w przeciągu 1908—1910 uzyskano koron 62,478.37 podwyższenia płacy. Oprócz tego było wiele wypadków podwyższenia płacy, które nie można dokładnie zestawić, tak, że suma powyższa powinna być o wiele pokaźniejszą.

Wyższą płacę uzyskało w r. 1908 = 9921 osób, w 1909 = 13.622 osób, w 1910 = 16.258 osób.

Tygodniowa podwyżka płac obliczona na 50 tygodni w roku, to w r. 1908 wynosiła 895.019 koron, w 1909 kor. 973,558.50, a w r. 1910 = 1,255.341 koron. Do tego trzeba dodać, że ta roczna wysokość podwyżki płacy powstaje już stale i na dalsze lata.

Następująca tabela wykazuje, ile metalowcy w poszczególnych krajach skorzystali z podwyżki płac:

Kraj	Osób	Przedsiębiorstw	Koron tygodniowo
Niższa Austrya . .	29.206	2.395	45.897·03
Wyższa Austrya . .	639	72	1.185·40
Solnogród	52	12	62·40
Styrya	638	12	1.265·07
Karyntya	154	10	385·30
Pobrzeże	58	15	205·88
Tyrol i Przedarulania	461	38	871·13
Czechy	2.873	61	3.398·46
Morawa	4.129	45	5.473·38
Śląsk	1.079	17	2.664·32
Galicya	512	44	1.069·—

Z tej tabelki widzimy, że Niższa Austrya osiągła większe korzyści jak wszystkie inne kraje w Austryi.

Tylko znakomitej organizacyi i silnemu funduszowi cennikowemu zawdzięczają niemieccy koledzy tak wspaniałe sukcesy. Potem następują Czechy i Morawy. Jeżeli w innych krajach nie uzyskano więcej, to jedynie dlatego, że w tych krajach są jeszcze bardzo słabe organizacye, co wykazuje bardzo dokładnie procentowo obliczona tabelka:

Kraj	Przedsiębiorstw			Robotników i robotnic w procentach			Uzyskane podwyższenie płac tygodn. koron		
	1908	1909	1910	1908	1909	1910	1908	1909	1910
Niższa Austrya	86·4	91·5	83·7	58·2	79·4	77·6	63·0	79·9	76·0
Wyższa Austrya	1·7	3·0	2·8	3·5	1·3	0·7	5·2	0·7	0·5
Solnogród . . .	—	0·9	—	—	0·4	—	—	0·3	—
Styrya	1·3	0·2	0·3	2·1	0·1	2·6	2·9	0·2	2·7
Karyntya . . .	0·7	0·5	—	1·3	0·1	—	1·9	0·2	—
Pobrzeże . . .	—	0·8	0·6	—	0·1	0·2	—	0·8	0·2
Tyrol i Przedarulania	0·2	1·5	1·8	2·5	0·8	0·6	1·1	1·5	1·5
Czechy	3·9	0·1	4·5	23·1	0·6	3·1	12·7	0·5	4·1
Morawa	4·3	0·7	1·5	4·1	16·6	9·1	3·9	14·7	7·7
Śląsk	0·4	0·7	0·7	3·6	0·4	4·1	6·8	1·0	5·0
Galicya	1·1	0·1	4·1	1·6	0·2	2·0	2·5	0·2	2·3

Jeżeli weźmiemy pod uwagę odparte **redukcye** płacy w latach 1908, 1909 i 1910, to największą sumę odparto w roku 1909. Najwięcej wypadków usiłowanych redukcyj było na Śląsku. Tam jednak odparto zwycięsko każde usiłowanie, a w kilku wypadkach przy tej sposobności uzyskano nawet podwyżki płac.

Odparte redukcye płac:

Kraj	Dla robotników	W przedsiębiorstwach	Koron tygodniowo
Niższa Austrya . .	199	9	845·32
Styrya	496	3	731·50
Morawa	122	6	357·40
Śląsk	720	6	2.613·—
Galicya	203	3	419·—

Dalej odparto:

	W latach 1908	1909	1910
	dla osób		
Złamanie umów cennikowych	3926	806	1629
Przedłużenie czasu pracy	420	42	113
	4620 godzin tygodniowo	21 godzin tygodniowo	194 godzin tygodniowo
Zakaz 1 maja . . .	980	1950	—
Prześladowania . .	111	19	44
Inne prześladowania	7176	3151	2853

Faktem jest, że produktywność robotników przy krótszym dniu pracy jest większa, a wykazały to statystyki, lecz pomimo tego pracodawcy największy opór stawiają przy tym postulacie.

Osiągnięte korzyści na tem polu przez metalowców są nadzwyczaj duże.

W latach od 1908 do 1910 uzyskano dla 23.450 osób w 1389 przedsiębiorstwach skrócenie czasu pracy o 65.279 godzin.

Z tego przypada na rok 1908 = 42.768½ godzin dla 12.582 robotników w 981 przedsiębiorstwach, w 1909 = 10.076 godzin dla 4190 osób w 201 przedsiębiorstwach, a w roku 1910 = 12.434½ godzin dla 6678 osób w 207 przedsiębiorstwach.

W ostatnich czasach nastąpiła stagnacya, a to z powodu, że pracodawcy przeciw skróceniu czasu pracy stawiają zacięty opór i nie dopuszczają do żadnych reform na tem polu.

Skrócenie czasu pracy uzyskano:

Kraj	Osób	W przedsiębiorstwach	Godzin tygodniowo
Niższa Austrya . .	14.204	874	30.241¾
Wyższa Austrya . .	741	64	2.254¼
Solnogród	52	12	26
Styrya	1.339	24	4.051
Karyntya . . .	195	9	355½
Pobrzeże	19	8	19
Tyrol i Przedarulania	97	28	367
Czechy	2.026	241	5.258
Morawa	4.349	69	21.438½
Śląsk	26	8	182
Galicya	352	52	1.086

Najlepiej co do skrócenia czasu pracy odznaczył się rok 1908. W tym roku uzyskano 42.768½ godzin tygodniowo. Morawy stały w r. 1908 na pierwszem miejscu z 19.814½ godzin tygodniowo dla 3604 osób, potem idzie Niższa Austrya z 17.716½ godzin dla 6914 osób, potem Czechy z 3550 godzin dla 1211 osób, wreszcie Wyższa Austrya 1200 godzin dla 4000 osób.

W roku 1909 Niższa Austrya stoi na pierwszem miejscu z 6086¼ godzin dla 3349 osób, potem Styrya 2279 dla 167 osób. Rok 1910 znowu Niższej Austryi uzyskał 6439 godzin dla 706 osób, w Morawach 1551½ godzin dla 698 osób i w Galicyi 1018 godzin dla 310 osób. Wyszczególnić należy bardzo piękne rezultaty w Galicyi.

Następująca tabela wykazuje jaki procent skrócenia czasu pracy przypada na każdy kraj:

Kraj	Przedsiębiorstw			Robotników i robotnic w procentach			Skrócony czas pracy w tygodniu		
	1908	1909	1910	1908	1909	1910	1908	1909	1910
Niższa Austrya .	72·2	47·2	34·3	55·0	80·0	59·0	41·4	60·4	51·8
Wyższa Austrya	0·1	19·3	11·6	3·2	7·9	0·9	2·8	9·0	1·2
Solnogród . .	—	6·0	—	—	1·2	—	—	0·3	—
Styrya . . .	1·0	3·5	3·4	2·1	4·0	13·7	0·7	22·6	12·0
Karyntya . . .	0·3	3·0	—	1·3	0·6	—	0·4	1·7	—
Pobrzeże . . .	—	4·0	—	—	0·5	—	—	0·2	—
Tyrol i Przedarulania	—	10·0	3·9	—	1·2	0·7	—	1·5	1·7
Czechy . . .	20·2	1·0	19·8	9·6	2·6	10·6	8·3	1·4	12·6
Morawa . . .	5·7	1·5	4·1	28·6	1·1	10·5	46·3	0·8	12·5
Śląsk	—	4·0	—	—	0·6	—	—	1·8	—
Galicya	0·5	0·5	22·2	0·2	0·3	4·6	0·1	0·4	8·2

Lecz nie jest to już wszystko, co robotnicy metalowi uzyskali. W wielu przedsiębiorstwach tylko z pomocą organizacyi usunięto niejedno zło i niejedną krzywdę, a to w roku 1908 dla 8970 osób, w 1909 dla 7303 osób, a w roku 1910 dla 7616 osób. Płace akordowe dawały niejeden powód do nieporozumień. W roku 1908 uregulowano płace akordowe dla 13.943 osób, w r. 1909 dla 17.919 osób, a w r. 1900 dla 21.339 osów.

Wreszcie bliżej nieokreślone korzyści osiągnięto w r. 1908 dla 16.163 osób, w 1909 dla 20.828 osób, a w 1910 dla 24.259 osób.

Zawarto umów cennikowych także bardzo wiele, bo w roku 1908 dla 17.877 osób, w roku 1909 dla 22.465 osób, a w roku 1910 dla 23.741 osób.

W dalszym artykule zostaną bliżej omówione zawarte umowy cennikowe za rok 1908 do 1910.

Kartele w przemyśle metalurgicznym.

Posłowie socyalno-demokratyczni podczas letniej sesyi przedłożyli w parlamencie wniosek o zwołanie ankiety, która ma zbadać do jakiego stopnia kartele szkodliwie oddziaływują na gospodarkę społeczną i rozwój przemysłowy. Pod rozwagę muszą być także wzięte kartele produkujące artykuły spożywcze, jak n. p. kartel cukrowy, spirytusowy i browarniczy. Są to bowiem najniebezpieczniejsze kartele, a wraz z nimi rozmaite towarzystwa rolnicze, właściciele wielkich posiadłości gruntowych, latyfundya, olbrzymie majątki i dochody t. zw. „martwej ręki“ (kościoła grecko i rzymsko-katolickiego), wszystko to są pewnego rodzaju kartele, które dyktują cenę na swoje produkta i wspólnie bronią się przed obniżaniem cen, wpływają swoją potęgą na rządzące klasy zapomocą swego centralnego biura dla interesów agrarnych, na którego czele stoi Hohenblum! Usłużny rząd zamyka granice, aby ci panowie agraryusze swobodnie mogli drzeć skórę z biednej ludności.

O dodatnich i ujemnych stronach karteli pisano już bardzo wiele i można sobie już wyrobić o tem pewne zdanie. Korzyści mają tylko skartelowani magnaci. Szkody i to dotkliwe ponoszą odbiorcy i robotnicy. Przypisują kartelom na ich korzyść to, że kartele nibyto chronią przemysł przed kryzysami, t. j. że zapomocą uregulowanej produkcyi nie dopuszczają do nadprodukcyi — jest to jednak conajmniej przesadzonem.

Anarchistyczna gospodarka kapitalistyczna wymaga uporządkowania i cokolwiek w tym kierunku by się zrobiło, byłoby pożądanem. Ale czy kartele przy tem nie wyrządzają więcej szkody jak pożytku, to jest jeszcze otwarte pytanie.

Zupełny zakaz tworzenia karteli jest dzisiaj prawie że wykluczony. Ale należałoby im przecież odebrać podstawę rozwoju przez uniemożliwienie i odebranie opieki rządu, przez zastosowanie należytej ustawy cłowej, polityki handlowej, przez odebranie ulg frachtowych i t. p.

Działalność karteli powinna podlegać kontroli publicznej, rząd powinien mieć prawo do kontroli przy kalkulacyach. Wobec karteli i dla obrony przed nadmiernym wyzyskiem, należy dać robotnikom pełne prawa koalicyi i asocyacyi.

Największy interes w rozwiązaniu kwestyi karteli mają metalowcy. W przemyśle metalowym istnieje najwięcej karteli. Tu są wszystkie surowe produkta jak i pół fabrykaty zmonopolizowane. Co to znaczy dla tych, którzy muszą z tych materyałów dalej wyrabiać, wszyscy odczuwamy.

Oprócz fiskusa podatkowego i kolejowego największy haracz muszą fabrykanci metalowi składać kartelowi żelaznemu.

Że to wszystko odbija się na płacy robotników, to doświadczył już każdy metalowiec. Ilekroć metalowcy zażądają lepszych płac, zawsze dla swojej obrony fabrykanci podają, że kartel żelazny wypróżnia im kieszenie, więc nic nie mogą robotnikom dać, a ponieważ jesteście tylko robotnikami, musicie cierpieć i zadowolnić się tem, co dostajecie.

Wprawdzie mówi i pisze się także, że w przyszłości przyjdzie łatwo od skartelowanych uzyskać lepsze płace, bo oni w łatwiejszy sposób produkować mogą i t. p. To jednak jest mylnem, bo my wiemy, że właśnie kartele są tymi, którzy podrażają dalszy proces produkcyi. Nie istnieje wogóle taki kartel, któryby nie podnosił cen swej produkcyi i taki kartel nie miałby sensu, każdy kartel uważa za swój obowiązek i zresztą na to go powołano do życia, aby skartelowani dyktowali dowolne ceny i nie byli

niczem krępowani w swej działalności. Kartel usuwa wszelką konkurencyę. A czy przez to ceny są podnoszone pośrednio lub bezpośrednio, to już jest rzeczą obojętną.

Na przemysł metalowy przypada 26 karteli, syndykatów i konwencyj. Z tych już kilka upadło skutkiem silnej konkurencyi silniejszych.

Największy wpływ wywiera na cały ustrój przemysłu metalowego kartel żelazny ze swoimi podporządkowanymi związkami fabrykacyi: sztab żelaznych, żelaza fasonowego, lanych rur, lanej stali, pół fabrykaty, trawersy, grubej blachy, cienkiej blachy, szyny, drobny materyał dla kolei, koła do wagonów, fabr. osi, żelazne szwele, weichy i wechsle, mosty, konstrukcye żelazne, fabr. drutu i sztyftów drucianych i fabr. wyginanych rur). Robotnicy mają powody być ostrożnymi, aby przeszkodzić rozwojowi tej całej masie rozmaitego rodzaju karteli do zbyt wybujałej potęgi, przed którą nie możnaby się było obronić. Trzeba jeszcze dodać, że wszyscy ci mają oprócz tego zawodową organizacyę na wzór robotników, która ma bronić uświęconych praw do wyzysku robotników.

Jak widzimy, mają oni nie mało środków na to, aby się wszystko przed nimi ukorzyło.

Jedni robotnicy tego zrobić nie potrzebują, jeżeli zawczasu się zabezpieczą i stworzą siłę przeciw sile.

Jedynem schroniskiem bezpiecznem i jedynym groźnym przeciwnikiem dla każdego rodzaju organizacyi fabrykantów są organizacye zawodowe i zorganizowani robotnicy, o tem powinniśmy wszyscy pamiętać i współdziałać w zbudowaniu tej organizacyi!

Z POLA WALKI.

Baczność tokarze żelaza. Wobec akcyi toczącej się we Lwowie w fabrykach ks. Lubomirskiego, grupa miejscowa metalowców wzywa tokarzy, ażeby omijali Lwów, do odwołania.

Zwycięstwo zorganizowanych złotników i jubilerów we Lwowie. Organizacya jubilerów i złotników — jak nam już wiadomo, przedłożyła żądania swym pracodawcom.

W dniu 21 b. m. doszło do ugody, z której robotnicy wyszli zwycięsko.

Uzyskali 9 godzin pracy dziennie (dotąd 11—13 godzin). Minimalną płacę i zapłatę za poza godzinową robotę.

Obszerniejsze sprawozdanie i umowa zostanie z powodu braku miejsca ogłoszona w następnym numerze „Metalowca".

Wiener Neustadt. Lokaut w zakładach Daimlera zakończył się zwycięstwem robotników.

* * *

Z powodu strejków i bojkotów należy omijać następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: Rohrbach nad **Gölsą** (firma **Grundmann**); **Loosdorf** (firma **Edward Sturm**); **Niemcy** (wszystkie fabryki).
Ślusarze: Tiefenbach (Czechy), (firma **Hajek**) i **Politz** w Czechach (firma **Schneider** i **Ska**).
Szlifierze: Politz (firma **Schneider** i **Ska**).
Nożownicy: Linz (firma **Redtbacher**, fabryka noży i nożyc).
Pilnikarze: Wiedeń.
Odlewacze: Warmsdorf (wszystkie warsztaty); **Harburg** nad **Elbą** (wszystkie zakłady); **Wiedeń** (firma **Achatzky**), odlewarnia żelaza, XVII Kaisergasse. **Sandau** (firma **Staebli**); **Warmsdorf** (wszystkie fabryki).
Elektromonterzy i pomocnicy: Wiedeń (wszystkie warsztaty); **Bozen** (wszystkie firmy).
Instalatorzy centralnych ogrzewalń i pomocnicy: Chemnitz (Saksonia) — (wszystkie zakłady).
Jubilerzy, złotnicy i pomocnicy: Pfortzheim (wszystkie zakłady); **Märisch Trübau i Portoheim** (wszystkie warsztaty); **Budapeszt** (firma **A. G.**, dawniej **Forgas i Kohut**).

Przegląd społeczny.

Redukcya zarobków w fabryce Kruppa w Essen. We czwartek 28-go września zjawił się w warsztatach armat nr. 11 dyrektor Gillhansen. Odrazu szeptano sobie wśród robotników, że zajdzie coś ważnego, ponieważ pan dyrektor zwołał wszystkich majstrów i z nimi konferował. Niektórzy z robotników sądzili, że niebezpieczeństwo wojny spowodowało pojawienie się dyrektora, ażeby na wypadek przedsiębiorstwo odpowiadało swemu zadaniu. Pan dyrektor wydał natomiast rozporządzenie, że zarobki mają być „uregulowane". Majstrowie otrzymali rozporządzenie, aby wszystkie obecnie „wysokie" zarobki zmniejszyć o jedną markę na szychtę. Jest też chyba rzeczą jasną, że redukcya zarobków nietylko w jedenastym oddziale będzie przeprowadzoną, lecz w całem przedsiębiorstwie. Dyrektor Gillhansen zarządza 11 oddziałami armat oraz wszystkimi oddziałami, będącymi w związku z warsztatami armat Nie ulega przeto wątpliwości, że pan dyrektor przeprowadzi „reformy" we wszystkich jemu podlegających oddziałach, chociażby już przez wzgląd na jednolitość. Zresztą rozchodzi się tutaj o rzecz z góry przygotowaną przez całą dyrekcyę fabryki Kruppa. Zarobki po 6·50 mk. i 7 mk. mają wogóle być zniesione, tak opowiadają majstrzy: tak samo mają być inne płace „zreformowane", oczywiście na niekorzyść robotników. Robotnicy widzą, jakie to „dobrodziejstwa" czekają ich na stuletnią rocznicę przedsiębiorstwa. W stuletnią rocznicę przedsiębiorstwo obdzieli znów „swych" robotników kilku markami i medalami, aby na zewnątrz słynąć jako jedyne przedsiębiorstwo, „dbające" o swych robotników.

Gdy się zważy obecną drożyznę, natenczas można zrozumieć położenie robotników w fabryce Kruppa, którym w tak krytycznym czasie zarobek skrócono.

W okręgu przemysłowym w zagłębiu rzeki Ruhry panuje wprost niesłychana drożyzna. Środki spożywcze w Berlinie są znacznie tańsze. Butni kapitaliści zamiast łagodzić nędzę wśród ludu przez podwyższenie płacy, to dotychczasowe zarobki jeszcze skracają.

Bardzo wielu robotników w przedsiębiorstwie Kruppa robi stale nadgodziny i w niedzielę. Jest też pomiędzy nimi bardzo wielu takich, którzy nie dojadają, a zaoszczędzone pieniądze składają w kasie fabrycznej. Zarząd przedsiębiorstwa zlicza wszystkie oszczędności swych robotników razem i ogłasza światu, że zarobki są wysokie, bo robotnicy już tyle tysięcy zaoszczędzili. Nie ulega wątpliwości, że obecną redukcyę zarobków postara się zarząd fabryki przynajmniej na zewnątrz w ten sposób usprawiedliwić. Czas byłby nareszcie, aby robotnicy otrząsnęli się z tej chorobliwej niedbałości wobec swej własnej sprawy i wstąpili do organizacyi.

Z warsztatów i fabryk.

Bogumin. (Fabryka Hahna) Zbyt wielka gorliwość nie wychodzi nikomu na dobre, bo zwykle przez to jest kto inny pokrzywdzony, a często sam sobie nic dobrego przez to nie zrobi. W wypadku, który opisujemy stało się najgorzej, bo gorliwość przypłacił życiem portyer z drugiej bramy nazwiskiem Peter (?).

O zmarłych nie należy ujemnie pisać, ale aby dać odstraszający przykład nie zaszkodzi, jeżeli wspomnimy w jakich okolicznościach przeniósł się Peter na łono Abrahama.

Robotnik pewien miał pracować 36 godzin z rzędu. Po 24 godzinach wyszedł do domu, a z powrotem bliżej mu było wejść drugą furtką, gdzie pełnił służbę portyer ś. p. Peter. Portyer, gdy go zobaczył, popędził za nim, szturchając tego robotnika chciał go z powrotem wypchnąć za bramę z powodu, że tą bramą nie wolno wchodzić. Nie pomogły przedstawienia, że musi iść wykończyć robotę, że robił całe 24 godzin (!?) i musi dalej robić, więc nie ma dużo czasu. Peter obstawał przy swoim. Robotnikowi było za dużo tego poszturchiwania — zerżnął raz i drugi facyatę Petrowi, poczem przyszedł drugi portyer w pomoc, ale równocześnie zobaczyli to robotnicy i położyli kres temu szamotaniu. Peter poszedł na skargę do nadinżyniera, ten mu oświadczył, że robotnik miał słuszność, a jeżeli go pobił, to niech skarży do sądu i kto zostanie uznany za winnego, ten zostanie wydalony.

To, że Petrowi inżynier kazał skarżyć i że robotnikowi przyznał słuszność, tak go rozwście kliło, że popołudniu zmarł na udar serca. Oprócz rodziny nikt za nim łzy nie uronił, tak go robotnicy za życia kochali, taki los powinien spotkać każdego, lecz nieco wcześniej, aby nie mógł zbyt długo prześladować robotników. Trzeba jeszcze tu wspomnieć, że tego drugiego jeszcze szlag nie trafił!

Ostrzeżenie!

Wśród grup miejscowych grasuje pewien oszust, który się za L. Brunnera podaje, liczy około 25 lat, wzrostu średniego, włosy czarne i taki sam mały wąs, duże czarne oczy — według wymowy jest rosyjskim żydem, a ubrany jest w jasno-popielate spodnie i popielatą zarzutkę. Ma on sfałszowane pismo, polecające z jednej rosyjskiej partyi, oraz sfałszowane polecające pismo sekretarza zawodowego z Budziejowic (Budweis). Już kilka grup poniosło szkody, a jeżeli się gdzie zjawi należy oddać władzom bezpieczeństwa.

Baczność zorganizowani metalowcy miasta Krakowa.

W niedzielę dnia 5 listopada o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Związku stow. robotniczych przy ul. Filipa 2, II. piętro

ZGROMADZENIE POUFNE,

na którem **delegaci złożą sprawozdanie z odbytej konferencyi metalowców we Lwowie.**

O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd grupy.

ADRESY.

Związek metalowców w Austryi. Centrala: Wiedeń V/2, Kohlgasse 27. Telefonu Nr 8634.

Sekretaryat Związku metalowców dla Galicyi oraz **Redakcya i Administracya „Metalowca":** Kraków, ulica Filipa L. 2, II. piętro. Telefonu nr 1399.

Zmiana adresu. Grupa miejscowa metalowców w Boguminie mieści się w restauracyi p. Strzeliskera, Bogumin, dworzec.

Wszelkie pisma i druki należy pod tym adresem wysyłać.

Właściciel: Franciszek Domas. Wydawca: Ludwik Exner. Odpowiedzialny redaktor: Andrzej Teller. Drukarnia Ludowa w Krakowie.